

Choszczno - Piłkarskie powitanie 2017 roku

02.01.2017.

CHOSZCZNO. Wczoraj na orliku przy ul. Obrońców Westerplatte nowy rok powitali byli piłkarze Grunwaldu Choszczno. Mecz zakończył się remisem 8:8, a pierwszego w tym roku gola zdobył TADEUSZ KOŚCIUCZUK, dokładnie dwie minuty po trzynastej.

Piłkarscy kibice doskonale wiedzą, że najbardziej znanym futbolowym powitaniem nowego roku pochwalić się mogą piłkarze Cracovii. Oni już od 1923 roku, w tym dniu wybiegają na boisko. RYSZARD GARLICKI, były piłkarz, a później trener Grunwaldu Choszczno wymyślił sobie, że warto byłoby podobne wydarzenie zainicjować w Choszcznie. No i udało się, bo wczoraj tuż przed trzynastą, na orlika zawitało około 20 byłych „grunwaldowców”.

ANDRZEJ FIK, MIROSŁAW CZERNIAWSKI, KRZYSZTOF NITECKI, ANDRZEJ WACHOWICZ i ROMAN MILEWSKI

butów piłkarskich nie przynieśli. Okazuje się, że każdy z nich akurat leczy jakąś kontuzję, ale wszyscy zgodnie stwierdzali, że nie mogli pominąć tego wydarzenia. W chwilę po zrobieniu pamiątkowej fotki, wszyscy stanęli w kręgu, a R. Garlicki odczytał nazwiska tych piłkarzy, którzy odeszli już z tego świata. Poprosił o uczczenie ich minutą ciszy. – Mochyła, Banaszak, bracia Kacinielowie, Szczuraszek, Junak, Kołodziejewski, Pakulniewicz, Borczyk, Dąbrowski, Matuszek, Rutkowski, Kowalczyk, Hawrylewicz, Aloksa…, ta lista na pewno jest zdecydowanie dłuższa, ale ja zapamiętałem akurat te nazwiska – mówił do kolegów. Chwilę później gotowość do grania zgłosili: MARCIN WIETRZYCKI - HENRYK JANAŚ, WIESŁAW MAZURCZAK, RYSZARD GARLICKI (2), MIROSŁAW SZAKAŁA, TADEUSZ KOŚCIUCZUK (3) - ANTONI GONERA - MIROSŁAW KOŁODZIEJSKI (2), MARCIN WACHOWICZ (2), KRZYSZTOF BOLEŃ (2), JACEK HUET i HENRYK PAWŁOWSKI

(2). Mecz zakończył się wynikiem 8:8, w nawiasach podajemy liczbę strzelonych goli, ale wypada podkreślić, że tego pierwszego w tym roku, już w dwie minuty po gwizdku zdobył T. Kościuczuk. Najstarszy na boisku A. Gonera (na zdjęciu z lewej) pochwalił się nam, że w tym roku skończy 70 lat. Nie omieszkał też dodać, że swoją piłkarską przygodę z Grunwaldem Choszczno rozpoczął już w 1961 roku.

Wśród kibiców nie mogło zabraknąć najwierniejszego fana choszczeńskiej piłki nożnej, czyli JÓZEFA JAŁOSZYŃSKIEGO. Ten 80-letni już pan, który w pewnym okresie był również członkiem zarządu Grunwaldu, zawsze chwali się tym, że pamięta czasy, w których powstawały pierwsze choszczeńskie kluby. Wczoraj również nie omieszkał przytoczyć kilka ciekawostek z dawnych lat. Inni mu wtórowali. Jedni wspominali piękne bramki, inni Czerniawskiego, Puciatę, Hawrylewicza, team Wachowiczów, Ćwieka i obowiązkowo „Papugę” czyli STEFANA GRABARCZYKA. Przypomnijmy, że ten ostatni od wielu już lat mieszka w Kanadzie, ale nadal wraca do rodzinnego miasta. Głównie po to, aby zorganizować spotkanie byłych piłkarzy Grunwaldu.

Po meczu wszyscy sobie dziękowali. Był też szampan, życzenia i zapewnienie: - Za rok stawiamy się w komplecie!.

Tadeusz Krawiec

{gallery}grunwald_01_2017{/gallery}